Konstytucyjne i karne instrumenty obrony polskiej demokracji przed faszyzmem w świetle teorii Jasona Stanleya

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje fundamenty polskiego konstytucjonalizmu, ukształtowane przez tragiczne doświadczenia totalitaryzmów XX wieku. Autor podkreśla różnicę między demokracją proceduralną a całościowym porządkiem konstytucyjnym, w którym kluczową rolę odgrywają godność człowieka i pluralizm polityczny. Centralnym punktem rozważań jest art. 13 Konstytucji RP, stanowiący bezpośredni instrument ochrony systemu przed organizacjami stosującymi metody nazizmu, faszyzmu i komunizmu. W artykule przywołano teorie Kelsena, Fraenkla i Dworkina, aby zdefiniować formalne i aksjologiczne warunki skutecznej ochrony demokracji. Całość wskazuje na konieczność istnienia standardu antytotalitarnego, który zapobiega wykorzystywaniu swobód obywatelskich do zniesienia podstaw demokratycznego państwa prawnego.

The text analyzes the foundations of Polish constitutionalism, shaped by the tragic experiences of 20th-century totalitarianisms. The author emphasizes the difference between procedural democracy and a comprehensive constitutional order, in which human dignity and political pluralism play a key role. The central point of consideration is Article 13 of the Constitution of the Republic of Poland, which serves as a direct instrument for protecting the system against organizations employing methods of Nazism, fascism, and communism. The article references the theories of Kelsen, Fraenkel, and Dworkin to define the formal and axiological conditions for the effective protection of democracy. Overall, it points to the necessity of an anti-totalitarian standard that prevents civil liberties from being used to abolish the foundations of a democratic state governed by the rule of law.

Artykuł analizuje architekturę polskiego systemu konstytucyjnego i karnego jako mechanizmu obronnego przed powrotem totalitaryzmów, ze szczególnym uwzględnieniem faszyzmu. Autor stawia tezę, że skuteczna ochrona demokracji nie może polegać na ślepym stosowaniu zakazów, lecz na precyzyjnej równowadze między stanowczą eliminacją przemocy politycznej a rygorystycznym przestrzeganiem praworządności. Tekst dowodzi, że instrumenty takie jak art. 13 Konstytucji czy przepisy Kodeksu karnego przeciwko propagandzie totalitarnej stają się niebezpiecznymi narzędziami arbitralnej władzy, jeśli zostaną oddzielone od niezależnej kontroli sądowej i zasad proporcjonalności. Kluczowym wnioskiem jest uznanie, że prawdziwa odporność państwa na autorytaryzm nie wynika z samej treści ustaw, lecz z istnienia autonomicznego społeczeństwa obywatelskiego – organizacji społecznych i związków zawodowych – które tworzą pluralistyczną zapaporę przed monopolizacją życia publicznego. Ostatecznie autor przekonuje, że walka z faszyzmem musi opierać się na materialnych kryteriach działania, a nie na retorycznym piętnowaniu przeciwników politycznych, gdyż nadużywanie etykiet ideologicznych do eliminacji oponentów paradoksalnie przybliża system do mechanizmów, które teoretycznie ma zwalczać.

SŁOWA KLUCZOWE

instrumenty obrony demokracji | art. 13 Konstytucji RP | demokracja zdolna do obrony | totalitarne metody i praktyki | zasada demokratycznego państwa prawnego | kontrola proporcjonalności | zakaz propagowania totalitaryzmu | pluralizm polityczny | godność człowieka w konstytucjonalizmie | teoria demokracji walczącej | wolność zrzeszania się | mechanizmy przeciwdziałania faszyzmowi | hierarchia norm Kelsena | standard antytotalitarny

Doświadczenia totalitaryzmów jako fundament polskiego konstytucjonalizmu

Polska wobec faszyzmu. Konstytucjonalizm, odpowiedzialność karna, wolność organizowania się i społeczne instrumenty obrony demokracji

Historyczne doświadczenie totalitaryzmów jako podstawa polskiego porządku konstytucyjnego

Polski porządek konstytucyjny ukształtowały szczególne warunki historyczne: doświadczenie niemieckiej okupacji nazistowskiej, masowe zbrodnie II wojny światowej, powojenny system komunistyczny oraz pokojowa transformacja polityczna zapoczątkowana w 1989 roku. Doświadczenia te nie doprowadziły do stworzenia jednolitej teorii ustrojowej, lecz wyznaczyły zbiór problemów, których znaczenie jest wciąż widoczne w strukturze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku.

Kluczową rolę odgrywają w niej godność człowieka, demokratyczny charakter państwa, pluralizm polityczny, ochrona zrzeszania się, niezależność sądów oraz konstytucyjne granice działalności organizacji odwołujących się do metod totalitarnych. Normy te nie funkcjonują w izolacji; ich wzajemne powiązania tworzą system służący zarówno ochronie swobód obywatelskich, jak i ograniczaniu możliwości wykorzystania tychże swobód do zniesienia podstaw samej demokracji. Z punktu widzenia teorii państwa zasadnicze jest odróżnienie demokracji jako procedury wyłaniania rządzących od demokracji jako całościowego porządku konstytucyjnego. Pierwsza perspektywa koncentruje się na powszechności wyborów, konkurencji politycznej i zasadzie większości; druga natomiast uwzględnia prawa jednostki, ograniczenie kompetencji władzy, niezależność instytucji kontrolnych i możliwość rzeczywistego uczestniczenia w życiu publicznym. Doświadczenie faszyzmu pokazuje, że samo istnienie wyborów i parlamentu nie gwarantuje trwałości pluralizmu, jeśli zwycięski obóz polityczny zyskuje narzędzia do systematycznego ograniczania praw przeciwników.

Z tego powodu demokratyczny konstytucjonalizm wymaga analizy nie tylko sposobu zdobywania władzy, lecz również norm określających granice jej wykonywania. W polskim systemie prawnym szczególne znaczenie posiada art. 2 Konstytucji, ustanawiający zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Norma ta stanowi fundament rozbudowanej doktryny praworządności, ochrony zaufania do państwa i prawa, określoności regulacji oraz zakazu arbitralnego działania organów publicznych.

Znaczenie tego przepisu uzupełniają art. 7, wyrażający zasadę legalizmu, oraz art. 8, ustanawiający najwyższą moc prawną Konstytucji. Łącznie pozwalają one rozpoznać zasadniczą różnicę pomiędzy władzą działającą w granicach kompetencji a władzą przedstawiającą własną polityczną wolę jako wystarczające uzasadnienie wszystkich decyzji. Z perspektywy filozofii Hansa Kelsena konstytucyjna hierarchia norm wyznacza formalne warunki stanowienia i stosowania prawa, lecz nie przesądza automatycznie o jego rzeczywistej skuteczności.

Jeśli instytucje kontroli pozostają niesamodzielne, a ustawodawca lub administracja mogą bez odpowiedniej odpowiedzialności naruszać obowiązujące ograniczenia, formalna konstrukcja praworządności ulega osłabieniu. Z perspektywy Ernsta Fraenkla kluczowe jest zjawisko

współistnienia zwyczajnych procedur prawnych z obszarami arbitralnego działania władzy. Natomiast teoria Ronalda Dworkina wskazuje, że właściwe rozumienie prawa wymaga interpretacji jego zasad w świetle równej podmiotowości ludzi i odpowiedzialności za spójność całego porządku. Te trzy perspektywy, choć odmienne, pozwalają zdefiniować formalne, instytucjonalne i aksjologiczne warunki skutecznej ochrony demokracji. Polski konstytucjonalizm nie jest bowiem zbiorem norm ustanowionych wyłącznie przeciwko historycznemu faszyzmowi.

Art. 13 Konstytucji jako instrument ochrony demokracji przed totalitaryzmem

Struktura tego rozwiązania stanowi szeroką odpowiedź na doświadczenia arbitralnej władzy, przemocy politycznej, monopolizacji życia publicznego i systemowego naruszania praw człowieka. Art. 13 Konstytucji odnosi się nie tylko do nazizmu i faszyzmu, lecz również do komunizmu oraz organizacji posługujących się nienawiścią i przemocą w celu zdobywania wpływów politycznych. Taka konstrukcja wskazuje na przyjęcie ogólnego standardu antytotalitarnego, którego znaczenie nie zależy wyłącznie od historycznej symboliki konkretnego ruchu. Zakres poszczególnych zakazów musi być przy tym ustalany na podstawie rzeczywistego brzmienia przepisu, a nie dowolnej oceny ideologicznej dokonywanej przez aktualną większość polityczną.

Artykuł 13 Konstytucji RP: Granice pluralizmu i konstytucyjny zakaz organizowania politycznej przemocy

Najbardziej bezpośrednim instrumentem przeciwdziałania totalitarnym formom działalności jest art. 13 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zakazuje on istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada albo dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa bądź utajnienie struktur lub członkostwa. Przepis ten jest kluczowym elementem koncepcji demokracji zdolnej do obrony, ponieważ wyznacza granice działalności nie na podstawie samej niepopularności poglądów, lecz w oparciu o cechy programu i praktyki uznane przez ustrojodawcę za niezgodne z podstawami porządku konstytucyjnego.

Regulację tę należy rozpatrywać w czterech aspektach. Pierwszy dotyczy odwoływania się w programie do totalitarnych metod historycznie określonych ideologii. Drugi obejmuje organizacje, których program lub działalność zakłada albo dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową. Trzeci odnosi się do przemocy jako metody zdobywania władzy lub wpływu na politykę państwa, a

czwarty dotyczy utajnienia struktur albo członkostwa. Są to odrębne przesłanki konstytucyjne, których stosowanie wymaga wykładni równoważącej ochronę porządku demokratycznego z wolnością zrzeszania się. Art. 13 nie może zatem służyć jako ogólny zakaz reprezentowania radykalnych przekonań, a samo odwołanie do ideologii historycznej nie może być traktowane jako automatyczne spełnienie jego dyspozycji.

Kluczowe jest rozróżnienie pomiędzy programem a działalnością organizacji. Program wyraża się w statucie, oficjalnych dokumentach i deklaracjach ideowych. Działalność natomiast to praktyka organizacyjna, zachowania osób działających w imieniu ugrupowania i rzeczywiste przedsięwzięcia podejmowane w ramach jego struktury. Nie każda wypowiedź pojedynczego członka partii może być przypisana całej organizacji, podobnie jak formalna deklaracja demokratyzmu nie musi przesądzać o rzeczywistym charakterze jej działań. Ustalenie odpowiedzialności organizacyjnej wymaga zatem analizy sposobu podejmowania decyzji, roli przywództwa oraz relacji między działaniem jednostek a polityką instytucjonalną. Z perspektywy filozofii prawa istotna jest tutaj zasada określoności: zakaz dotyczący programu i działalności musi opierać się na kryteriach umożliwiających kontrolę rozstrzygnięcia. Gdyby samo oskarżenie o faszyzm albo komunizm wystarczało do zakazania partii, instrument ochrony pluralizmu mógłby stać się mechanizmem eliminowania przeciwników politycznych.

Konieczne są zatem niezależne procedury i argumentacja oparta na rzeczywistych przesłankach prawnych. Dworkinowska zasada równej troski i szacunku nakazuje, aby organizacje reprezentujące stanowiska głęboko niepopularne korzystały z gwarancji prawnych, o ile nie zostały spełnione przesłanki do ograniczenia ich działalności. Interesujące jest zestawienie art. 13 z art. 11 Konstytucji, ustanawiającym wolność tworzenia i działania partii politycznych. Przepisy te nie są prostymi przeciwieństwami – pierwszy wyznacza granice, drugi potwierdza znaczenie pluralizmu partyjnego. Demokratyczna konkurencja wymaga istnienia ugrupowań o odmiennych koncepcjach gospodarczych czy ustrojowych, lecz nie obliguje państwa do zapewniania swobody działania organizacjom, których rzeczywiste cele obejmują przemoc polityczną albo totalitarne metody likwidowania pluralizmu. Właściwa wykładnia musi zatem łączyć wolność zrzeszania się z ochroną warunków jej wykonywania przez wszystkich uczestników wspólnoty politycznej.

Mechanizmy ochrony demokracji przed nadużyciami partyjnymi

Artykuł 13 można rozpatrywać w świetle teorii demokracji walczącej, rozwijanej przez Karla Loewensteina w latach trzydziestych XX wieku. Autor ten analizował zagrożenie wynikające z

wykorzystywania wolności demokratycznych przez organizacje dążące do zniesienia samej demokracji. Jego refleksja powstawała w bezpośrednim kontekście sukcesów ruchów faszystowskich, które mogły uczestniczyć w politycznej konkurencji, a jednocześnie podważać jej normatywne podstawy.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie historyczne propozycje Loewensteina powinny być bez zastrzeżeń przenoszone do współczesnego konstytucjonalizmu. Należy bowiem pamiętać, że instrumenty ochrony demokracji również mogą być nadużywane, jeśli ich stosowanie nie podlega niezależnej kontroli. Art. 13 stanowi więc odpowiedź na szczególny paradoks demokratycznej wolności: system pluralistyczny powinien dopuszczać krytykę swoich instytucji i możliwość ich reformowania, ale nie musi zapewniać pełnej ochrony organizacyjnej przedsięwzięciom zmierzającym do zniesienia podstawowych praw innych uczestników społeczeństwa. Właśnie tutaj kluczowa staje się różnica pomiędzy pokojowym postulowaniem nawet daleko idącej zmiany ustrojowej a programowym dopuszczaniem przemocy jako sposobu zdobywania władzy lub wpływu na politykę państwa.

Nie każda krytyka liberalnej demokracji stanowi naruszenie art. 13, ponieważ zakres wolności politycznej obejmuje również prawo do kwestionowania określonych rozwiązań instytucjonalnych. Przesłanki zakazu wymagają bardziej szczegółowej kwalifikacji, której nie można zastąpić polityczną dezaprobatą.

Prawna konstrukcja zakazu określonego w art. 13 Konstytucji uzyskuje konkretny wymiar w przepisach ustawy z 27 czerwca 1997 roku o partiach politycznych. Ustawa ta reguluje warunki tworzenia organizacji partyjnych, ich rejestracji, funkcjonowania oraz odpowiedzialności za zgodność celów i działalności z ustawą zasadniczą. Szczególne znaczenie posiada art. 14, zgodnie z którym w razie wątpliwości dotyczących konstytucyjności celów albo zasad działania określonych w statucie, sąd prowadzący postępowanie rejestrowe występuje do Trybunału Konstytucyjnego. Stwierdzenie niezgodności statutu lub jego części z Konstytucją prowadzi do odmowy wpisu partii do ewidencji. Kontrola ta ma charakter prewencyjny, ponieważ umożliwia ustalenie dopuszczalności uczestnictwa w systemie partyjnym jeszcze przed uzyskaniem przez dany podmiot osobowości prawnej. Odrębne znaczenie posiada natomiast kontrola działalności partii już funkcjonującej.

Zgodnie z art. 188 pkt 4 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności z ustawą zasadniczą celów lub działalności partii politycznych. W świetle art. 44 ustawy o partiach politycznych orzeczenie stwierdzające niezgodność celów albo działalności partii z Konstytucją stanowi podstawę jej wykreślenia z ewidencji przez sąd. Rozwiązanie to rozdziela normatywną ocenę konstytucyjności od formalnej czynności dotyczącej statusu prawnego organizacji. Nie

można zatem utożsamiać samego oskarżenia politycznego z uruchomieniem skutków przewidzianych prawem ani przyjmować, że decyzja dowolnego organu administracji wystarcza do rozwiązania partii.

W grudniu 2025 roku zastosowanie tej konstrukcji nabrało szczególnego znaczenia w sprawie Komunistycznej Partii Polski. W wyroku z 3 grudnia 2025 roku (sygn. Pp 1/20) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że cele i działalność tej partii są niezgodne z art. 13 w związku z art. 11 ust. 1 zdanie drugie Konstytucji. W opublikowanym komunikacie wskazano, że samo orzeczenie Trybunału nie oznacza automatycznego wykreślenia partii z ewidencji, gdyż czynność ta należy do sądu na podstawie ustawy o partiach politycznych. Przypadek ten stanowi przykład zastosowania konstytucyjnego zakazu w odniesieniu do konkretnej organizacji partyjnej, a nie jedynie abstrakcyjnej deklaracji ustrojowej. Przy analizowaniu współczesnego znaczenia takiego rozstrzygnięcia konieczne jest jednak zachowanie odrębności pomiędzy treścią wyroku i oceną jego przesłanek a szerszym sporem o funkcjonowanie polskiego sądownictwa konstytucyjnego. Charakter ustrojowy Trybunału, sposób obsadzania stanowisk sędziowskich i wykonywania jego orzeczeń są od lat przedmiotem sporów prawnych oraz politycznych.

Sama informacja o treści rozstrzygnięcia nie zastępuje więc pełnej analizy jego legitymacji instytucjonalnej. Z perspektywy badania faszyzmu kluczowe jest jednak rozwiązanie systemowe: polskie prawo przewiduje określoną procedurę badania działalności partii, która powinna opierać się na przesłankach prawnych i podlegać wymaganiom rzetelnego postępowania, a nie na doraźnej decyzji politycznego przeciwnika. W ujęciu teorii polityki istotna pozostaje różnica pomiędzy partią jako przedstawicielem określonych interesów a partią jako podmiotem roszczącym sobie wyłączne prawo do reprezentowania narodu. Pierwsza może przedstawiać program reform i konkurować z innymi ugrupowaniami w ramach pluralistycznego systemu. Druga natomiast może dążyć do przekształcenia politycznej większości w monopol moralny, zgodnie z którym przeciwnicy przestają być uznawani za prawomownych uczestników wspólnoty.

Rozróżnienie to posiada zasadnicze znaczenie dla analizy faszystowskiej mobilizacji, ponieważ historyczne ruchy tego rodzaju często przedstawiały własną organizację jako ucieleśnienie zbiorowej woli narodu, a działalność przeciwników jako zagrożenie dla jego istnienia. Nie oznacza to jednak, że każda partia silnie identyfikująca się z interesem narodowym narusza konstytucyjne granice pluralizmu. W demokratycznym systemie politycznym ugrupowania mogą prezentować odmienne koncepcje patriotyzmu, bezpieczeństwa, polityki społecznej i stosunków międzynarodowych.

Kryteria materialne zamiast etykiet ideologicznych

Problem pojawia się w momencie, gdy konkretne poglądy zostają połączone z programowym przyzwoleniem na przemoc, nienawiść lub totalitarne metody likwidowania konkurencji politycznej. Analiza art. 13 powinna zatem koncentrować się na materialnych właściwościach programu i działalności, a nie na samych etykietach ideologicznych przypisywanych przez uczestników sporu.

Godność i proporcjonalność jako bariery przed arbitralnością państwa

Artykuły 30, 31 i 32 Konstytucji: godność, proporcjonalność i równość wobec prawa

Normatywnym fundamentem polskiego systemu ochrony praw człowieka jest art. 30 Konstytucji, który uznaje przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka za źródło jego wolności oraz praw. Kluczowe jest tutaj ujęcie godności jako właściwości przysługującej człowiekowi niezależnie od decyzji państwa. Nie traktuje się jej zatem jak przywileju nadanego przez ustawodawcę, lecz jak zasady, której poszanowanie i ochrona są bezwzględnym obowiązkiem władz publicznych.

Taka konstrukcja stoi w zasadniczej sprzeczności z ideologiami przypisującymi ludziom różną wartość moralną na podstawie pochodzenia, przynależności etnicznej czy politycznej użyteczności. Przywołując teorię Ronalda Dworkina, warto zestawić godność z wymogiem równej troski i szacunku. Dworkin wskazywał, że prawa podstawowe mają ograniczać możliwość podporządkowywania jednostki zbiorowym celom bez odpowiedniego uzasadnienia. Nie oznacza to oczywiście absolutnego pierwszeństwa każdego roszczenia indywidualnego – porządek konstytucyjny wymaga bowiem godzenia różnych praw i wartości. Istotne jest jednak, że sam interes większości nie może stanowić wystarczającego powodu do odmawiania konkretnej grupie ludzi podstawowej podmiotowości.

W polskim konstytucjonalizmie granice ingerencji publicznej wyznacza przede wszystkim art. 31 ust. 3. Zgodnie z nim ograniczenia wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla ochrony określonych wartości, takich jak bezpieczeństwo, porządek publiczny, zdrowie, moralność publiczna, środowisko czy wolności i prawa innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty danych praw i wolności.

Ten zapis stanowi podstawę kontroli proporcjonalności, która wykracza poza formalne sprawdzenie kompetencji ustawodawcy. W praktyce konstytucyjnej bada się przydatność,

konieczność oraz proporcjonalność sensu stricto danego środka. Pierwszy element weryfikuje, czy regulacja faktycznie pozwala zrealizować prawomocny cel. Drugi wymaga ustalenia, czy istnieją mniej dolegliwe sposoby osiągnięcia porównywalnego rezultatu. Trzeci zaś analizuje relację między wagą chronionej wartości a intensywnością ingerencji w prawa jednostki. W kontekście walki z faszyzmem oznacza to, że nawet społecznie istotny cel ochrony demokracji nie zdejmuje z państwa obowiązku rzetelnego uzasadnienia ograniczeń wolności słowa i zrzeszania się.

Z kolei art. 32 Konstytucji wprowadza zasadę równości wobec prawa i równego traktowania przez władze publiczne, zakazując dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny. Warto zauważyć, że zakres tej ochrony jest szerszy niż katalogi przesłanek zawarte w prawie karnym. Nie każda forma dyskryminacji wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 256 lub 257 Kodeksu karnego, jednak brak konkretnej przesłanki karnej nie oznacza, że dane zachowanie znajduje się poza zakresem konstytucyjnej ochrony równości. Z perspektywy filozofii sprawiedliwości kluczowe jest odróżnienie równości formalnej od rzeczywistej sytuacji społecznej. Równość wobec prawa nie wymusza identycznego traktowania każdego przypadku, gdyż odmienne okoliczności mogą uzasadniać różnicowanie norm. Wymaga jednak, aby kryteria tego różnicowania były merytorycznie uzasadnione i wynikały z rzeczywistych właściwości danej sytuacji.

Rzeczywista ochrona praw i wolności obywatelskich

Zasada równości nie eliminuje polityki społecznej ani szczególnych instrumentów ochronnych, lecz ogranicza możliwość arbitralnego przypisywania różnym kategoriom ludzi odmiennej wartości prawnej. Kluczowa jest tutaj relacja pomiędzy równością a prawem do sądu. Art. 45 ust. 1 Konstytucji gwarantuje każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, natomiast art. 77 ust. 2 zakazuje ustawowego zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. W praktyce gwarancje te pozwalają skutecznie kwestionować działania władzy naruszające status prawny jednostki. Sama konstytucyjna deklaracja godności i równości nie wystarcza, jeśli konkretna osoba pozostaje pozbawiona rzeczywistego instrumentu ich ochrony. Z perspektywy Fraenkelowskiej teorii państwa dualnego interesujące jest to, że system może zachowywać formalne gwarancje prawne, a jednocześnie różnicować rzeczywistą skuteczność ich wykonywania.

W takim przypadku część społeczeństwa korzysta z przewidywalnych procedur, podczas gdy inni napotykają nieproporcjonalne przeszkody – wynikające z kosztów, ograniczeń organizacyjnych lub arbitralnej praktyki instytucjonalnej. Nie oznacza to automatycznie powstania faszystowskiego ustroju, gdyż nierówny dostęp do ochrony prawnej może występować również w demokracjach.

Stanowi to jednak istotny przedmiot badań nad jakością praworządności i rzeczywistą powszechnością praw.

Wolność wypowiedzi, zrzeszania się i społecznego organizowania interesów Ochrona demokracji przed faszyzmem wymaga również silnej ochrony wolności umożliwiających pokojowe uczestniczenie w życiu publicznym. Art. 54 ust. 1 Konstytucji zapewnia każdemu wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Art. 58 ustanawia wolność zrzeszania się, a art. 59 obejmuje między innymi wolność zrzeszania się w związkach zawodowych i organizacjach pracodawców oraz określone instrumenty negocjacji zbiorowych i działalności związkowej.

Przepisy te nie tworzą odrębnych, niezależnych od siebie uprawnień; rzeczywiste korzystanie z wolności wypowiedzi często wymaga bowiem możliwości działania organizacyjnego, a działalność społeczna zależy od dostępu do informacji i instytucjonalnej ochrony uczestników. W perspektywie teorii Jürgena Habermasa istotne jest to, że demokratyczna sfera publiczna wymaga nie tylko formalnej możliwości wyrażania poglądów, lecz także rzeczywistej infrastruktury komunikowania. Obywatele muszą mieć możliwość przedstawiania problemów, konfrontowania odmiennych stanowisk i domagania się publicznego uzasadnienia decyzji. Nie oznacza to, że każda wypowiedź powinna uzyskiwać identyczny zasięg ani że państwo ma obowiązek zapewniać wszystkim jednakową widoczność medialną. Kluczowa jest jednak możliwość swobodnego uczestniczenia w debacie bez arbitralnych sankcji za samo wyrażanie prawomocnego sprzeciwu.

W kontekście przeciwdziałania faszyzmowi zasadniczym problemem pozostaje granica pomiędzy wypowiedzią chronioną a działalnością rzeczywiście nawołującą do nienawiści lub propagującą totalitarny ustrój. Demokratyczne społeczeństwo powinno dopuszczać badanie ideologii, przedstawianie historii ruchów politycznych i krytykę instytucji, nawet jeśli treści te budzą silne emocje. Nie oznacza to jednak obowiązku zapewniania nieograniczonej ochrony przekazom, które spełniają ustawowe znamiona przestępstwa.

Autonomia zrzeszania się jako zapora przed totalitaryzmem

Stąd szczególne znaczenie ma precyzyjna wykładnia przepisów karnych, uwzględniająca zarówno ochronę porządku publicznego, jak i konstytucyjną gwarancję wolności wypowiedzi.

Art. 58 Konstytucji posiada znaczenie wykraczające poza działalność partii politycznych. Obejmuje on społeczną możliwość organizowania stowarzyszeń i innych form zbiorowego uczestnictwa,

których funkcją może być reprezentowanie interesów, rozwijanie kultury obywatelskiej oraz przedstawianie niezależnych ocen działań państwa. Autonomia organizacji społecznych stanowi w ten sposób jeden z warunków ograniczania monopolizacji życia publicznego. Społeczeństwo pozbawione niezależnych form zrzeszania się może dysponować formalnymi prawami jednostkowymi, lecz napotykać znaczące trudności w ich zbiorowym wykonywaniu.

Równie istotny jest art. 59, którego interpretacja została rozwinięta w orzecznictwie konstytucyjnym dotyczącym prawa koalicji związkowej. W wyroku z 2 czerwca 2015 roku (sygn. K 1/13) Trybunał Konstytucyjny zakwestionował ustawowe ograniczenia prawa tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich, które nie obejmowały wszystkich osób wykonujących pracę zarobkową. Rozstrzygnięcie to wskazywało na potrzebę odejścia od zbyt wąskiego rozumienia podmiotowego zakresu wolności związkowej, uzależnionego przede wszystkim od formalnej podstawy zatrudnienia. Kluczowa okazała się tu relacja pomiędzy art. 59 i art. 12 Konstytucji a międzynarodowymi standardami wolności związkowej.

Wyrok ten stanowi ważny punkt odniesienia dla współczesnej debaty dotyczącej samozatrudnienia, pracy na podstawie umów cywilnoprawnych i zbiorowej reprezentacji osób wykonujących pracę zarobkową. Wskazuje on w szczególności na możliwość rozróżnienia statusu pracownika w rozumieniu Kodeksu pracy od szerszego zakresu osób posiadających konstytucyjnie chronione prawo zrzeszania się w związkach zawodowych. Nie oznacza to automatycznej identyczności wszystkich szczegółowych uprawnień pracowniczych, niezależnie od podstawy świadczenia pracy, lecz pozwala uznać, że samo posługiwanie się umową cywilnoprawną nie jest wystarczającym uzasadnieniem dla całkowitego pozbawienia jednostki prawa do zbiorowej reprezentacji jej interesów.

W kontekście teorii autorytaryzmu szczególnie istotna pozostaje rola autonomicznych organizacji pracowniczych jako instytucji pośredniczących pomiędzy jednostką a państwem. Historyczne ruchy faszystowskie dążyły do podporządkowania niezależnych związków zawodowych i zastąpienia ich organizacjami powiązanymi z państwem lub partią. Zasadnicza funkcja takich działań polegała na ograniczaniu autonomii reprezentacji interesów oraz podporządkowaniu konfliktów gospodarczych nadrzędnemu projektowi politycznemu. Wolność związkowa może zatem być rozpatrywana nie tylko jako instrument ochrony ekonomicznej, ale również jako element pluralistycznej architektury społeczeństwa.

Należy jednak zauważyć, że samo istnienie związków zawodowych nie stanowi automatycznej gwarancji demokratycznych postaw ich członków czy przywództwa. Organizacje pracownicze, podobnie jak wszystkie instytucje zbiorowe, mogą reprezentować odmienne orientacje polityczne i posiadać własne konflikty wewnętrzne. Ich znaczenie ustrojowe wynika przede wszystkim z

możliwości niezależnego organizowania interesów i prowadzenia dialogu, a nie z przypisywania im określonego, jednolitego stanowiska ideologicznego. Wartość pluralizmu polega właśnie na tym, że różne organizacje mogą uczestniczyć w debacie bez konieczności podporządkowywania się jednemu ośrodkowi politycznemu.

Art. 256 Kodeksu karnego: propagowanie ustroju totalitarnego i ideologii faszystowskiej

Najważniejszą normą polskiego prawa karnego odnoszącą się bezpośrednio do publicznego propagowania faszyzmu pozostaje art. 256 ustawy z 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny. Jego obecna konstrukcja (według stanu prawnego na 16 października 2026 roku) jest szersza niż wcześniejsze brzmienia przepisu. Zmiany wprowadzone w 2023 roku wyodrębniły bowiem odpowiedzialność za publiczne propagowanie określonych ideologii obok odpowiedzialności za propagowanie totalitarnych ustrojów państwowych.

Nowelizacje Kodeksu karnego wchodzące w życie w lipcu i sierpniu 2026 roku dotyczyły innych jednostek redakcyjnych i nie zmieniły analizowanego art. 256. Dla prawidłowej interpretacji konieczne jest zatem uwzględnienie zarówno jego aktualnego brzmienia, jak i wcześniejszego orzecznictwa odnoszącego się do poszczególnych pojęć ustawowych. Art. 256 § 1 obejmuje publiczne propagowanie nazistowskiego, komunistycznego, faszystowskiego albo innego totalitarnego ustroju państwa, a także publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych i wyznaniowych oraz ze względu na bezwyznaniowość. Za czyn określony w tym przepisie ustawodawca przewidział karę pozbawienia wolności do trzech lat.

Rozróżnienie między propagowaniem ideologii a analizą naukową

Kluczowe jest rozróżnienie pomiędzy dwoma typami zachowań ujętymi w jednej jednostce redakcyjnej. Propagowanie ustroju odnosi się do publicznego przedstawiania określonego modelu państwa w celu przekonania do niego, natomiast nawoływanie do nienawiści dotyczy specyficznej komunikacji skierowanej przeciwko grupom wyróżnionym ze względu na wskazane przesłanki.

Z perspektywy historii prawa istotne jest to, że pojęcie ustroju nie jest tożsame z pojęciem ideologii. Ustrój oznacza konkretną strukturę organizacji państwa, relacje pomiędzy jego organami, sposoby sprawowania władzy i rzeczywisty zakres ochrony praw. Ideologia obejmuje natomiast szerszy zespół przekonań, wartości, wyobrażeń i celów politycznych, które nie muszą przyjmować postaci rozwiniętego systemu instytucjonalnego. Rozróżnienie to ma zasadnicze znaczenie dla badań nad "faszyzmem bez państwa", ponieważ organizacja może propagować faszystowską ideologię, nie

przedstawiając szczegółowego projektu przyszłego ustroju państwowego. Właśnie tej problematyki dotyczy art. 256 § 1a, który penalizuje publiczne propagowanie ideologii nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej albo ideologii nawołującej do użycia przemocy w celu wpływania na życie polityczne lub społeczne. Ustawodawca przewidział za ten czyn taką samą karę jak za zachowania opisane w § 1.

Rozwiązanie to stanowi istotne rozszerzenie konstrukcji wcześniejszego przepisu, gdyż nie ogranicza odpowiedzialności wyłącznie do propagowania określonego modelu organizacji państwa. Nie oznacza to jednak zniesienia wymogów związanych z ustalaniem znamion czynu zabronionego, w szczególności publicznego charakteru zachowania oraz rzeczywistego znaczenia przekazu. Problematyczna pod względem wykładni pozostaje sama definicja propagowania. W uchwale z 28 marca 2002 roku (sygn. I KZP 5/02) Sąd Najwyższy przyjął, że propagowanie ustroju totalitarnego oznacza publiczne prezentowanie go w zamiarze przekonania innych do jego przyjęcia. Kluczowe stało się więc rozróżnienie pomiędzy neutralnym przedstawianiem wiedzy o systemie politycznym a aktywnym popieraniem i rozpowszechnianiem treści zmierzających do jego aprobaty. Samo przytoczenie informacji historycznej, krytyczne omówienie doktryny czy analiza naukowa nie są równoznaczne z propagowaniem.

Choć uchwała zapadła na gruncie wcześniejszego brzmienia przepisu, pozostaje ważnym punktem odniesienia dla rozumienia językowego i funkcjonalnego terminu, którego ustawodawca używa do dziś. Z perspektywy teorii odpowiedzialności karnej doniosłe jest rozróżnienie pomiędzy treścią komunikatu a kontekstem jego publicznej prezentacji. Symbol, fotografia, cytat czy fragment historycznej ideologii mogą występować w różnych sytuacjach komunikacyjnych o odmiennym znaczeniu normatywnym. Publikacja naukowa dotycząca nazizmu może zawierać reprodukcję materiałów propagandowych właśnie po to, aby poddać je krytycznej analizie. Muzeum może prezentować historyczne symbole w celu dokumentowania przeszłości, a twórczość artystyczna wykorzystywać je jako element satyry lub ostrzeżenia.

Kontekst i cel determinują odpowiedzialność karną

Publiczne prezentowanie analogicznego materiału w zamiarze przekonania odbiorców do przyjęcia określonej ideologii może mieć jednak odmienne znaczenie prawne. Sama identyczność materialnego nośnika nie przesądza więc o tożsamości czynu. Art. 256 § 2 obejmuje zachowania dotyczące wytwarzania, utrwalania, pozyskiwania, oferowania, przechowywania, prezentowania, przewożenia i przesyłania druków, nagrań oraz innych przedmiotów, jeżeli następują one w celu rozpowszechniania i dotyczą treści określonych w § 1 albo § 1a bądź odpowiednio użytej symboliki

totalitarnej. Kluczowe jest tu ustawowe powiązanie odpowiedzialności z celem rozpowszechniania i sposobem użycia symboliki służącym propagowaniu konkretnych treści. Nie wystarczy zatem mechaniczne stwierdzenie posiadania przedmiotu zawierającego historyczny symbol, bez ustalenia pozostałych przesłanek odpowiedzialności.

W § 3 ustawodawca przewidział wyraźne wyłączenie odpowiedzialności za czyn określony w § 2, jeżeli zachowanie nastąpiło w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej albo naukowej. Precyzyjne odczytanie zakresu tej regulacji ma zasadnicze znaczenie. Odnosi się ona bezpośrednio do czynów z § 2 i nie stanowi ogólnego upoważnienia do publicznego propagowania faszyzmu pod pozorem działalności naukowej. Jednocześnie prowadzenie rzeczywistych badań nie powinno być utożsamiane z agitacją ideologiczną tylko dlatego, że ich przedmiotem są historyczne totalitaryzmy, przemoc polityczna albo propagandowe materiały archiwalne. Z perspektywy konstytucyjnej istotny jest tu art. 73, gwarantujący wolność twórczości artystycznej, badań naukowych i ogłaszania ich wyników oraz nauczania.

Bez możliwości krytycznego przedstawiania źródeł historycznych badanie faszyzmu byłoby istotnie ograniczone. Wiedza naukowa o totalitaryzmie wymaga przecież analizowania jego ideologii, symboli, dokumentów i praktyk politycznych – w tym materiałów, których pierwotną funkcją było rzeczywiste propagowanie określonego systemu. Prawo musi zatem umożliwiać odróżnienie pierwotnego działania propagandowego od późniejszej, analitycznej rekonstrukcji jego znaczenia.

Współczesnym wyzwaniem dla praktyki prawnej jest również komunikacja internetowa. Publiczny charakter wypowiedzi występuje także w przestrzeni cyfrowej, lecz odpowiednia kwalifikacja zależy od rzeczywistego sposobu jej udostępnienia i pozostałych okoliczności. Nie można zakładać, że każda publikacja w internecie automatycznie spełnia wszystkie znamiona konkretnego przestępstwa; konieczne jest ustalenie treści, kontekstu, sposobu rozpowszechnienia i strony podmiotowej czynu. Istotne jest również rozróżnienie pomiędzy rzeczywistym autorem przekazu a osobą, która cytuje go w celu krytyki albo przedstawienia informacji o działalności określonego środowiska politycznego.

W ten sposób art. 256 stanowi instrument przeciwdziałania propagowaniu konkretnych ustrojów i ideologii, ale jego prawomocne stosowanie wymaga respektowania zasad prawa karnego. Odpowiedzialność nie powinna wynikać z moralnej dezaprobaty wobec osoby ani z politycznej oceny jej poglądów, lecz z ustalenia, że konkretne zachowanie spełnia ustawowe znamiona czynu zabronionego. Ochrona społeczeństwa przed propagandą totalitarną musi być zatem ściśle związana z zasadami legalizmu, określoności, winy i domniemania niewinności.

Artykuł 257 Kodeksu karnego: Publiczne znieważenie i naruszenie nietykalności ze względu na przynależność grupową

Odrębną funkcję pełni art. 257 Kodeksu karnego, który penalizuje publiczne znieważanie grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej lub bezwyznaniowości, a także naruszanie nietykalności cielesnej innej osoby z takich powodów. Przepis ten przewiduje karę pozbawienia wolności do trzech lat.

W przeciwieństwie do art. 256, który obejmuje również propagowanie określonych ustrojów i ideologii, art. 257 koncentruje się na zachowaniach wymierzonych w ludzi ze względu na wskazane cechy ich przynależności. Zasadnicze znaczenie ma tu rozróżnienie pomiędzy znieważeniem, zniesławieniem, nawoływaniem do nienawiści a zwyczajną krytyką określonego stanowiska. Pojęcia te nie mają identycznej struktury prawnej, a ich stosowanie wymaga precyzyjnej kwalifikacji konkretnego zachowania.

W szczególności krytyka doktryny religijnej, programu partii politycznej albo działań organizacji nie jest automatycznie znieważeniem wszystkich osób z nią związanych. Problem pojawia się wtedy, gdy wypowiedź przyjmuje postać godzącą w grupę lub osobę z powodów wymienionych w przepisie. Analiza prawna nie może zatem zastępować rekonstrukcji treści komunikatu ogólnym stwierdzeniem, że był on obraźliwy albo wywołał silne emocje.

W kontekście teorii faszyzmu szczególnie ważna pozostaje relacja pomiędzy społeczną dehumanizacją a prawnymi granicami wypowiedzi. Historyczna propaganda faszystowska i nazistowska systematycznie wykorzystywała obrazy przedstawiające określone grupy jako moralnie gorsze, niebezpieczne albo pozbawione pełnej podmiotowości. Nie każdy współczesny obraźliwy komunikat stanowi powtórzenie tego mechanizmu w znaczeniu historycznym, ale publiczna stygmatyzacja grup może uczestniczyć w procesach społecznego wykluczania. Z perspektywy psychologii społecznej kluczowe jest to, czy komunikat wzmacnia przekonanie o nierównej wartości osób, normalizuje wrogość albo przedstawia przemoc jako dopuszczalną reakcję na ich przynależność. Art. 257 nie ustanawia jednak uniwersalnej penalizacji wszystkich form poniżania i dyskryminacji.

Przemoc motywowana jako granica ochrony pluralizmu

Zakres tego przepisu pozostaje ograniczony przez wskazane przesłanki ustawowe oraz znamiona zachowania. Ochronę w sytuacjach nieobjętych bezpośrednio tym artykułem mogą zapewniać odrębne regulacje prawa cywilnego, prawa pracy i innych dziedzin. Należy zatem unikać błędnego

wnioskowania, jakoby brak danej przesłanki w art. 257 oznaczał całkowitą dopuszczalność określonego zachowania w polskim porządku prawnym.

Prawo karne stanowi bowiem tylko jeden z instrumentów szerszego systemu ochrony dóbr osobistych, równości i godności człowieka. Ważnym uzupełnieniem art. 256 i 257 jest art. 119 § 1 Kodeksu karnego, który penalizuje stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej wobec grupy osób albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub bezwyznaniowości. Przepis ten przewiduje karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

W odróżnieniu od art. 257, którego znamiona obejmują między innymi znieważenie, art. 119 koncentruje się na przemocy i groźbie bezprawnej motywowanych wskazanymi przesłankami. Szczególnie istotne jest tutaj uwzględnienie przynależności politycznej, co pozwala objąć ochroną sytuacje, w których agresja wymierzona jest w uczestników życia publicznego ze względu na ich identyfikację polityczną. Z perspektywy politologicznej kluczowe staje się rozróżnienie pomiędzy demokratycznym konfliktem politycznym a przemocą wymierzoną w przeciwników. Demokracja zakłada istnienie sporów dotyczących interesów, programów i wartości, jednak ich rozstrzyganie powinno odbywać się za pomocą procedur prawnych oraz pokojowych form rywalizacji. Jeżeli określona organizacja dopuszcza stosowanie przemocy wobec osób reprezentujących odmienne poglądy, problem przestaje dotyczyć wyłącznie intensywności języka politycznego. Pojawia się zagrożenie dla podstawowych warunków uczestniczenia w życiu publicznym, zwłaszcza gdy agresja ma wywołać lęk i skłonić przeciwników do ograniczenia legalnej działalności.

W kontekście modelu Roberta Paxtona interesująca pozostaje historyczna funkcja przemocy jako instrumentu zakorzeniania ruchów faszystowskich. Organizacje paramilitarne nie ograniczały się do wyrażania agresywnych przekonań, lecz stosowały fizyczne zastraszanie przeciwników, niszczyły instytucje i ograniczały możliwości działania partii politycznych oraz organizacji pracowniczych. Współczesne prawo karne może przeciwdziałać takim formom przemocy niezależnie od tego, czy sprawca reprezentuje ideologię faszystowską. Priorytetem jest bowiem ochrona życia, zdrowia i wolności ludzi, a nie wyłącznie historyczna klasyfikacja ideologiczna organizacji, z którą sprawca pozostaje związany. Odpowiedzialność za przemoc polityczną powinna być zatem ustalana na podstawie konkretnych zachowań i odpowiednich przepisów, a nie poprzez mechaniczne przypisywanie przestępstwa wszystkim uczestnikom określonego środowiska. W tym miejscu kluczową rolę odgrywa zasada indywidualizacji odpowiedzialności karnej oraz rozróżnienie pomiędzy publiczną krytyką, uczestnictwem w zgromadzeniu, groźbą bezprawną a rzeczywistym stosowaniem przemocy. Przyjęcie innego modelu mogłoby prowadzić do arbitralnego utożsamiania

pokojowych uczestników sporów politycznych z osobami dopuszczającymi się działań przestępnych.

Konieczność precyzyjnego definiowania zakazów propagandy totalitarnej

Orzecznictwo konstytucyjne. Wolność słowa a określoność zakazu propagandy totalitarnej

Kluczowym materiałem do analizy granic penalizacji propagandy totalitarnej jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 lipca 2011 roku (sygn. K 11/10). Trybunał zakwestionował wówczas fragment wcześniejszego brzmienia art. 256 § 2 Kodeksu karnego, dotyczący przedmiotów będących nośnikami symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej. Uznano, że zapis ten narusza zasadę określoności prawa karnego w związku z wolnością wypowiedzi oraz zasadą demokratycznego państwa prawnego. Orzeczenie to nie oznaczało jednak, że propagowanie systemów totalitarnych stało się konstytucyjnie chronione, ani że wszelkie formy wykorzystania takiej symboliki są prawnie obojętne.

Wyrok dotyczył konkretnego sposobu ustawowego zdefiniowania czynu zabronionego, który Trybunał uznał za niewystarczająco precyzyjny. Autor podkreśla, że zasadnicze znaczenie tego rozstrzygnięcia polegało na wykazaniu, iż nawet regulacja służąca realizacji ważnego interesu publicznego musi spełniać rygory właściwe dla prawa karnego. Samo przekonanie o moralnej naganności lub społecznej niebezpieczności penalizowanego zachowania nie wystarczy, jeśli ustawa nie pozwala w dostatecznym stopniu rozpoznać granic odpowiedzialności. W przeciwnym razie obywatele tracą możliwość przewidzenia prawnych konsekwencji swoich działań, a organy ścigania i sądy zyskują nadmiernie szeroką swobodę interpretacyjną. Zasada określoności chroni zatem również tych uczestników życia społecznego, których poglądy budzą powszechną dezaprobatę.

W kolejnym istotnym wyroku z 25 lutego 2014 roku (sygn. SK 65/12) Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał zgodność z Konstytucją zwrotu odnoszącego się do nawoływania do nienawiści. Trybunał uznał, że użycie tego pojęcia w art. 256 § 1 nie narusza standardów konstytucyjnych. Rozstrzygnięcie to stanowi ważne uzupełnienie wcześniejszej linii orzeczniczej; pokazuje bowiem, że ustawodawca może dopuścić pewien stopień ogólności pojęć normatywnych, o ile ich znaczenie da się odpowiednio ustalić w drodze wykładni. Nie oznacza to jednak, że każda wypowiedź wyrażająca niechęć do danej grupy automatycznie staje się nawoływaniem do nienawiści w rozumieniu prawa karnego. Zestawienie wyroków K 11/10 i SK 65/12 pozwala dostrzec zasadnicze napięcie pomiędzy skutecznością ochrony a przewidywalnością prawa.

Zbyt wąsko określone znamiona czynu mogą utrudniać reakcję na nowe formy propagandy, zwłaszcza w przestrzeni cyfrowej. Z kolei zbyt szerokie pojęcia grożą ograniczaniem prawomocnej działalności naukowej, dziennikarskiej, artystycznej czy politycznej. Rozwiązaniem nie jest automatyczne pierwszeństwo jednej z tych wartości, lecz staranna konstrukcja ustawowa i wykładnia uwzględniająca kontekst konkretnego zachowania. W tym punkcie szczególnie pomocna okazuje się filozofia Dworkina, która dostarcza aparatu do analizy konfliktów pomiędzy prawami a zasadami.

Europejskie standardy ochrony pluralizmu w demokracji zdolnej do obrony

Ochrona wolności wypowiedzi nie oznacza, że każde zachowanie komunikacyjne powinno pozostawać poza zakresem odpowiedzialności, jednak ochrona porządku demokratycznego nie usprawiedliwia z kolei dowolnego ograniczania debaty. Zasadniczym zadaniem interpretatora jest przedstawienie argumentacji możliwej do pogodzenia z całym porządkiem konstytucyjnym, a w szczególności z zasadami godności, równości, wolności i odpowiedzialności prawnej. Prawidłowa analiza przepisów przeciwdziałających faszystowskiej propagandzie nie może zatem ograniczać się do odtworzenia ich literalnego brzmienia.

Europejska Konwencja Praw Człowieka: demokracja zdolna do obrony, lecz zobowiązana do ochrony pluralizmu

Polskie regulacje dotyczące propagowania faszyzmu i działalności organizacji totalitarnych funkcjonują w szerszym porządku europejskiej ochrony praw człowieka. Kluczowy jest tu art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, chroniący wolność wyrażania opinii, oraz art. 11, dotyczący wolności zgromadzania się i stowarzyszania. Konwencja dopuszcza ograniczanie tych wolności pod określonymi warunkami, wymagając jednak, aby ingerencja posiadała podstawę prawną, realizowała prawomocny cel i była konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Istotny jest także art. 17 Konwencji, przeciwdziałający wykorzystywaniu przewidzianych w niej praw do działań zmierzających do ich zniesienia. Konstrukcja ta stanowi jeden z europejskich odpowiedników szerszej idei demokracji zdolnej do obrony. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka istotna pozostaje sprawa Vona przeciwko Węgrom (skarga nr 35943/10, wyrok z 9 lipca 2013 roku). Przedmiotem postępowania była dopuszczalność rozwiązania stowarzyszenia związanego z działalnością organizacji paramilitarnej, której publiczne przedsięwzięcia odbierano jako zastraszające, zwłaszcza wobec społeczności romskiej.

Trybunał uznał, że w rozpatrywanych okolicznościach rozwiązanie organizacji nie naruszało art. 11 Konwencji. Podstawą była możliwość przeciwdziałania działalności organizacyjnej naruszającej prawa innych ludzi i demokratyczne warunki współistnienia, nawet jeśli potencjalnie niebezpieczne konsekwencje jej praktyk nie zostały jeszcze w pełni zrealizowane. Sens tego orzeczenia nie polega jednak na ustanowieniu nieograniczonego prawa państwa do rozwiązywania organizacji uznawanych za kontrowersyjne. Trybunał analizował konkretny kontekst faktyczny: charakter działalności, jej społeczne skutki oraz podstawy ingerencji. Nie można zatem wyprowadzać z tego wyroku ogólnej zasady, według której każda organizacja reprezentująca radykalne stanowiska lub prowadząca intensywne demonstracje powinna zostać rozwiązana. Decydujące znaczenie ma rzeczywiste zagrożenie dla praw innych osób oraz proporcjonalność zastosowanego środka.

Odmienną, lecz komplementarną perspektywę przedstawia wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 3 maja 2007 roku w sprawie Bączkowski i inni przeciwko Polsce (skarga nr 1543/06). Postępowanie dotyczyło ograniczeń w organizowaniu pokojowych zgromadzeń związanych z Dniami Równości w Warszawie w 2005 roku. Trybunał stwierdził naruszenie gwarancji konwencyjnych, wskazując między innymi na znaczenie efektywnej ochrony wolności zgromadzeń i odpowiednich środków odwoławczych. Rozstrzygnięcie to ilustruje zasadę, zgodnie z którą państwo demokratyczne powinno chronić możliwość pokojowego uczestniczenia w życiu publicznym również środowiskom reprezentującym poglądy niepopularne lub budzące sprzeciw innych uczestników społeczeństwa. Zestawienie obu orzeczeń ujawnia zasadniczą strukturę europejskiego konstytucjonalizmu.

Państwo ma obowiązek przeciwdziałać rzeczywistej przemocy, zastraszaniu i działaniom podważającym podstawowe prawa innych ludzi, ale nie może wykorzystywać tego obowiązku jako ogólnego uzasadnienia dla ograniczania pokojowej działalności politycznej. Demokracja zdolna do obrony nie stanowi zatem systemu automatycznego zakazywania radykalnych stanowisk. Jej fundamentem pozostaje rozróżnienie pomiędzy korzystaniem z wolności a działaniem, które narusza prawa innych albo zmierza do zniszczenia samych warunków pluralistycznego współistnienia. Kluczowa jest przy tym rzeczywista skuteczność środków prawnych.

Jeżeli organizator pokojowego zgromadzenia może uzyskać rozstrzygnięcie sądowe dopiero po planowanej dacie wydarzenia, formalne istnienie możliwości odwołania nie zapewnia skutecznej ochrony jego praw. Podobnie decyzja o rozwiązaniu organizacji politycznej może wywołać daleko idące i trudne do odwrócenia konsekwencje, co wymaga odpowiednich gwarancji proceduralnych. Jakość demokracji należy zatem oceniać nie tylko na podstawie treści ustaw, ale również przez pryzmat czasu trwania postępowań, niezależności instytucji i rzeczywistej możliwości wykonywania praw.

Kryteria analizy praktyk partyjnych zamiast retorycznego piętnowania

Faszyzm w polityce partyjnej. Kryteria rozpoznania zamiast retorycznego piętnowania przeciwników

Rozważania nad polskim systemem konstytucyjnym prowadzą do istotnego problemu praktycznego: sposobu prowadzenia publicznej debaty o faszyzmie w działalności współczesnych partii politycznych. Pojęcie to niesie wyjątkowo silne konotacje historyczne i moralne, przez co jego użycie może służyć zarówno rzeczywistemu rozpoznawaniu antydemokratycznych mechanizmów, jak i doraźnemu piętnowaniu przeciwników. Naukowa debata powinna zatem odróżniać obecność poszczególnych cech autorytarnych od pełnej kwalifikacji określonego ruchu jako faszystowskiego. Nie każda organizacja reprezentująca nacjonalizm, konserwatyzm, populizm albo restrykcyjną politykę migracyjną realizuje program faszystowski, podobnie jak nie każda partia deklarująca przywiązanie do demokracji respektuje wszystkie wynikające z niej standardy.

Kluczowa jest analiza rzeczywistych praktyk, a nie jedynie retorycznych deklaracji. W odniesieniu do konkretnego ugrupowania politycznego można badać sposób rozumienia narodu, stosunek do pokojowej zmiany władzy, akceptację niezależności sądów, politykę wobec mniejszości oraz sposób organizowania działalności partyjnej. Istotne jest ustalenie, czy przeciwnicy są traktowani jako prawomocni uczestnicy życia publicznego, czy też jako wrogowie, których prawa mogą być ograniczane ze względu na przypisywaną im polityczną tożsamość. Nie oznacza to jednak, że każdy negatywny wynik takiej analizy automatycznie spełnia kryteria faszyzmu; odpowiednia kwalifikacja wymaga bowiem odniesienia do ideologicznego rdzenia i organizacyjnych właściwości ruchu.

W kontekście polskiej polityki partyjnej użyteczne jest zestawienie koncepcji Rogera Griffina, Roberta Paxtona, Jasona Stanleya i Casa Muddego. Griffin umożliwia analizowanie mitu radykalnego narodowego odrodzenia, Paxton kieruje uwagę ku praktykom ruchu i relacjom z instytucjami państwowymi, Stanley bada sposoby propagandowego organizowania zbiorowych emocji, a Mudde pozwala odróżniać populistyczną radykalną prawicę od innych form prawicowego ekstremizmu. Łączne wykorzystanie tych narzędzi ogranicza ryzyko zastępowania rzeczywistej analizy ideologicznej prostym przypisywaniem przeciwnikom najbardziej negatywnych kategorii historycznych. Niezbędne jest również rozróżnienie pomiędzy kwalifikacją naukową a odpowiedzialnością prawną.

Badacz może wskazywać na określone podobieństwa ideologiczne albo organizacyjne, lecz nie jest to równoznaczne z ustaleniem, że partia narusza art. 13 Konstytucji lub jej uczestnicy popełnili

przestępstwo z art. 256 Kodeksu karnego. Kwalifikacja prawna wymaga zastosowania konkretnych norm, odpowiednich procedur i ustalenia faktów spełniających ustawowe przesłanki. Nie można więc przedstawiać oceny politologicznej jako substytutu orzeczenia sądu ani traktować formalnego braku skazania jako dowodu nieistnienia zjawisk analizowanych przez nauki społeczne. Wartość publicznych rozmów o faszyzmie polega przede wszystkim na tworzeniu warunków precyzyjnego rozpoznawania pojęć, mechanizmów i zagrożeń. Uczestnicy powinni mieć możliwość odróżniania niechęci wobec określonego programu politycznego od rzeczywistych przesłanek antydemokratycznego działania. Równie istotne jest uznanie, że partie polityczne mogą reprezentować różne wizje gospodarki, kultury i organizacji państwa bez automatycznego przekraczania granic konstytucyjnego pluralizmu. Znaczenie zyskuje zatem debata oparta na udokumentowanych działaniach, odpowiedzialnej argumentacji i możliwości krytycznej weryfikacji przedstawianych stanowisk.

Organizacje obywatelskie jako narzędzia kontroli i dialogu

W tym miejscu uzasadnione jest przywołanie działalności dwóch organizacji, których publicznie dostępne materiały pozwalają przeanalizować społeczne instrumenty uczestnictwa w stanowieniu prawa, reprezentowania interesów oraz organizowania debaty obywatelskiej. Pierwszą z nich jest Fundacja Dobre Państwo, która definiuje swoją misję jako działalność na rzecz lepszego ustroju, przejrzystego prawa i odpowiedzialnej polityki publicznej.

Drugą organizacją jest Ogólnopolski Związek Zawodowy Samozatrudnionych WBREW, koncentrujący się na reprezentowaniu interesów osób samozatrudnionych, dążeniu do równości uczestników stosunków gospodarczych oraz ochronie praw osób wykonujących pracę zarobkową. Obie jednostki obrazują różne sposoby społecznego rozpoznawania problemów publicznych, mimo że ich funkcje organizacyjne i zakres reprezentacji prawnej są odmienne. Z perspektywy teorii społeczeństwa obywatelskiego szczególnie istotna jest działalność analityczna i petycyjna Fundacji Dobre Państwo. Organizacja wskazuje na swojej stronie, że opublikowała ponad tysiąc analiz opartych na literaturze naukowej, przygotowuje petycje do organów władzy oraz uczestniczy w dialogu społecznym i obywatelskim. Taką aktywność można interpretować w świetle Habermasowskiej koncepcji sfery publicznej jako próbę przekształcania problemów społecznych w konkretne argumenty, postulaty i projekty zmian prawnych. Nie oznacza to automatycznej poprawności wszystkich analiz i propozycji – ich merytoryczna wartość wymaga odrębnej oceny.

Znaczenie ma jednak sama struktura uczestnictwa, w której podmiot obywatelski próbuje oddziaływać na instytucje poprzez argumentację, petycję i publiczną kontrolę procesu decyzyjnego. Konkretnym przykładem jest petycja Fundacji dotycząca zwiększenia kontroli nad sposobem załatwiania petycji przez organy władzy publicznej. Organizacja postulowała zmianę art. 13 ustawy o petycjach, aby umożliwić zaskarżanie sposobu ich rozpatrywania. Z opublikowanego rejestru wynika, że postulat ten nie został uwzględniony przez właściwe komisje parlamentarne w 2025 roku. Znaczenie tego przypadku nie polega więc na sukcesie legislacyjnym, lecz na ukazaniu rzeczywistego działania obywatelskiego, którego celem było poszerzenie proceduralnych możliwości kontroli administracji. Właśnie taka aktywność pozwala oceniać jakość demokracji nie tylko przez pryzmat wyborów, ale także codziennych relacji między społeczeństwem a instytucjami publicznymi.

Podobną funkcję pełniły postulaty dotyczące publikowania skanów petycji na stronach urzędowych w określonym terminie oraz zapewnienia ich autorom możliwości uczestniczenia w posiedzeniach komisji parlamentarnych, również w formie zdalnej. Z informacji udostępnionych przez Fundację wynika, że w tych sprawach również podjęto działania petycyjne, których postulaty nie zostały uwzględnione w postępowaniach parlamentarnych. Kluczowa jest tutaj przejrzystość procesu publicznego oraz możliwość bezpośredniego przedstawiania argumentów przez osoby inicjujące przedsięwzięcie obywatelskie. Działalność ta koresponduje z teorią demokracji uczestniczącej Carole Pateman oraz koncepcją społecznego uczenia się instytucji.

Jeśli obywatel może przedstawić postulat, śledzić jego rozpatrywanie i uzyskać uzasadnienie decyzji, rośnie przejrzystość wzajemnych zobowiązań między społeczeństwem a państwem. Nie oznacza to, że organ publiczny musi uwzględnić każdą petycję – postulaty mogą być bowiem niezgodne z prawem, sprzeczne z interesem publicznym lub niewykonalne. Istotna jest jednak procedura pozwalająca odróżnić merytoryczną odmowę od arbitralnego pomijania głosu społecznego. W tym kontekście kluczowy jest art. 63 Konstytucji, gwarantujący prawo składania petycji, wniosków i skarg do odpowiednich organów. Instytucja petycji umożliwia obywatelom i organizacjom zgłaszanie postulatów niezależnie od przynależności partyjnej, stanowiąc instrument rozszerzający możliwości oddziaływania na legislację i administrację. Jej skuteczność zależy jednak od jakości postępowania, sposobu uzasadniania rozstrzygnięć oraz możliwości publicznej kontroli organów. Drugą ważną płaszczyzną jest działalność OZZS WBREW.

Zbiorowa reprezentacja samozatrudnionych jako gwarant pluralizmu

Na swojej oficjalnej witrynie Związek opisuje działania podejmowane na rzecz samozatrudnionych, ochronę interesów osób pracujących na różnych formach umownych oraz przeciwdziałanie nierównościom w relacjach między jednostką a dużymi przedsiębiorstwami i instytucjami. Kluczowy jest tutaj problem asymetrii negocjacyjnej, w której osoba formalnie prowadząca działalność gospodarczą może w praktyce pozostawać ekonomicznie zależna od jednego podmiotu powierzającego jej pracę. Nie oznacza to jednak, że każdy przypadek samozatrudnienia wiąże się z podporządkowaniem czy wyzyskiem, gdyż rzeczywista sytuacja kontraktowa przedsiębiorców jest zróżnicowana.

Istotna jest zatem możliwość rozpoznawania takich zależności oraz organizowania zbiorowej reprezentacji interesów osób szczególnie słabszych negocjacyjnie. W opublikowanej na stronie WBREW glosie dotyczącej projektu ustawy o sporach zbiorowych organizacja postulowała wyraźniejsze uwzględnienie osób świadczących pracę na podstawie umów innych niż umowa o pracę, w tym samozatrudnionych, wskazując na potrzebę ochrony ich możliwości uczestniczenia w zbiorowych stosunkach pracy. Podobny charakter miała petycja dotycząca posługiwania się szerszą kategorią "pracobiorcy", która obejmowałaby różne formy świadczenia pracy. Są to konkretne propozycje organizacji dotyczące kierunku zmian prawnych, a nie rozwiązania obowiązujące już w momencie ich zgłoszenia.

W tym kontekście istotny jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 1/13 oraz późniejsza ustawa z 5 lipca 2018 roku o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz niektórych innych ustaw. Regulacja ta, której główne rozwiązania weszły w życie 1 stycznia 2019 roku, rozszerzyła prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych na określone osoby wykonujące pracę zarobkową także na innych podstawach niż stosunek pracy. Ustawowa definicja określa warunki dotyczące samodzielnego świadczenia pracy oraz istnienia praw i interesów możliwych do reprezentowania przez związek. Wynika z tego, że współczesny polski system dopuszcza zbiorową reprezentację również poza tradycyjną kategorią pracownika etatowego, choć zakres szczegółowych uprawnień wymaga analizy konkretnych przepisów.

Z perspektywy historii faszyzmu szczególne znaczenie ma właśnie ochrona autonomii organizacji pracowniczych. Historyczne reżimy faszystowskie dążyły do ograniczania niezależności związków zawodowych i podporządkowywania konfliktów gospodarczych nadrzędnej polityce państwa. Współczesne organizacje reprezentujące samozatrudnionych mogą zatem pełnić funkcję pluralistyczną, umożliwiając uczestnikom gospodarki przedstawianie swoich interesów poza

strukturą partii politycznych i bez konieczności indywidualnego przeciwstawiania się znacznie silniejszym podmiotom.

Nie wynika z tego jednak, że działalność OZZS WBREW jest tożsama z bezpośrednią kampanią antyfaszystowską.

Dialog społeczny jako narzędzie rozpoznawania zagrożeń

Znaczenie tej analizy polega przede wszystkim na wskazaniu instrumentów dialogu społecznego, zbiorowej reprezentacji i prawomocnego rozwiązywania konfliktów. Istotne jest tu ujęcie pracy jako relacji społecznej, a nie wyłącznie przedmiotu transakcji gospodarczej, co podkreśla konieczność rozwijania merytorycznego dialogu oraz wiedzy o społecznym położeniu pracujących. Autor tych rozważań odwołuje się do konfliktów między grupami zawodowymi i potrzeby wypracowania porozumienia w kwestii podziału korzyści oraz obowiązków. Można to zestawić z teorią Karla Polanyiego, według której gospodarka funkcjonuje w szerszej strukturze społecznej, a jej całkowite podporządkowanie logice rynkowej może wywołać reakcje polityczne o różnym charakterze.

W tym kontekście działalność Fundacji Dobre Państwo i OZZS WBREW jawi się jako dwa komplementarne, choć organizacyjnie odrębne przykłady uczestnictwa społecznego w polityce publicznej. Fundacja koncentruje się m.in. na analizach i petycyjnym inicjowaniu zmian prawnych, natomiast związek zawodowy reprezentuje interesy konkretnego środowiska na rynku pracy, formułując postulaty dotyczące zatrudnienia i działalności gospodarczej. Pierwsza płaszczyzna dotyczy obywatelskiej kontroli legislacji i administracji, druga zaś zbiorowej reprezentacji interesów oraz negocjowania warunków uczestnictwa w gospodarce. Ich komplementarność wynika z teorii społeczeństwa obywatelskiego, choć nie musi oznaczać tożsamości wszystkich celów czy stanowisk.

Właśnie tutaj uzasadnione staje się zaproponowanie publicznych "rozmów o sprawach ważkich", obejmujących również naukową i prawną analizę faszyzmu w polityce partyjnej. Takie przedsięwzięcie mogłoby łączyć badaczy historii, politologów, konstytucjonalistów, przedstawicieli organizacji społecznych, świata pracy oraz różnych środowisk politycznych. Wartość takiej debaty nie powinna polegać na uprzednim wskazaniu partii, które należy uznać za faszystowskie, lecz na stworzeniu warunków odpowiedzialnej konfrontacji teorii, faktów i norm prawnych. Działalność analityczna FDP oraz dialogowa WBREW może stanowić instytucjonalną inspirację dla takiej

debaty, przy czym należy precyzyjnie oddzielić tę propozycję od oficjalnych stanowisk obu organizacji.

Aktywność Fundacji w zakresie petycji i analiz oraz działania OZZS WBREW na rzecz praw samozatrudnionych nie stanowią podstawy do przypisywania im jednolitej, formalnej kwalifikacji współczesnych partii politycznych jako faszystowskich. Propozycja wspólnej rozmowy o faszyzmie jest zatem wnioskiem autorskim wynikającym z analizy funkcji społeczeństwa obywatelskiego, a nie odtworzeniem deklaracji programowych FDP czy WBREW. Z perspektywy filozofii politycznej cenna jest właśnie możliwość dialogu bez konieczności wcześniejszego uzgodnienia wszystkich wniosków. Nauka może dostarczać kryteriów rozpoznawania zjawisk, organizacje społeczne – doświadczenia obywatelskie i gospodarcze, a politycy – uzasadnienia dla proponowanych rozwiązań. Nie oznacza to, że wszystkie stanowiska mają identyczną wartość empiryczną lub że prawda powinna być wynikiem kompromisu; istotne jest jednak, że procedura dialogu pozwala konfrontować przekonania z dowodami i oddzielać spór o wartości od sporów o fakty.

Tak rozumiane rozmowy o sprawach ważkich mogłyby obejmować także krytyczną analizę mechanizmów wykluczenia, dehumanizacji i autorytarnego podporządkowania. Kluczowe jest przy tym stosowanie jednolitych standardów poznawczych wobec wszystkich uczestników życia publicznego. Jeśli zjawisko spełnia naukowo uzasadnione kryteria, powinno być analizowane w oparciu o dowody; jeśli ich nie spełnia, nie powinno być tak kwalifikowane jedynie ze względu na intensywność konfliktu politycznego. Wartość głosu społecznego nie polega na zastępowaniu parlamentu czy sądów, lecz na wprowadzaniu do debaty publicznej problemów, które pozostają niewidoczne w tradycyjnych strukturach reprezentacji.

Fundacja przygotowująca petycję nie przejmuje kompetencji ustawodawcy, a związek zawodowy nie staje się organem państwa. Obie organizacje mogą jednak uczestniczyć w procesie rozpoznawania rzeczywistości, którego jakość zależy od otwartości instytucji na argumentację i rzetelną ocenę postulatów.

Polska demokracja pomiędzy obowiązkiem obrony porządku konstytucyjnego a odpowiedzialnością za wolność polityczną Przeprowadzona analiza wskazuje, że polski system prawny posiada rozbudowane instrumenty przeciwdziałania określonym formom propagandy totalitarnej, przemocy politycznej i działalności organizacji naruszających podstawy demokratycznego porządku.

Równowaga między instrumentami prawnymi a autonomią społeczną

Ich znaczenie wynika jednak nie tylko z istnienia zakazów, ale również z odpowiedniej konstrukcji przesłanek odpowiedzialności, niezależnej kontroli decyzji i rzeczywistej możliwości korzystania z praw. Art. 13 Konstytucji wyznacza określone granice działalności organizacyjnej, art. 256 i 257 Kodeksu karnego penalizują szczególne postacie propagowania ustrojów oraz ideologii totalitarnych i zachowań wymierzonych w określone grupy, a pozostałe regulacje chronią przed przemocą oraz arbitralnym ograniczaniem praw. Nie oznacza to jednak, że samo istnienie tych przepisów zapewnia całkowitą odporność społeczeństwa na autorytaryzm. Kluczowe pozostaje bowiem rozróżnienie pomiędzy normatywną strukturą państwa a praktyką wykonywania jego kompetencji. System może posiadać odpowiednio sformułowane gwarancje konstytucyjne, a jednocześnie doświadczać trudności związanych z przewlekłością postępowań, nierównym dostępem do pomocy prawnej i ograniczoną skutecznością kontroli instytucjonalnej.

Z drugiej strony państwo może rozwijać restrykcyjne instrumenty przeciwdziałania określonym formom ekstremizmu, których nieproporcjonalne stosowanie prowadziłoby do ograniczania prawomocnej debaty publicznej. Demokratyczna ochrona przed faszyzmem wymaga zatem zachowania zarówno zdolności stanowczego reagowania na rzeczywistą przemoc i propagowanie totalitaryzmu, jak i odpowiednich ograniczeń kompetencji organów odpowiedzialnych za stosowanie prawa. W perspektywie Karla Loewensteina szczególne znaczenie posiada zdolność demokracji do rozpoznawania i ograniczania działań zmierzających do jej zniesienia.

Robert Paxton wskazuje jednak, że historyczne ruchy faszystowskie zdobywały wpływ również dzięki współpracy z tradycyjnymi elitami oraz wykorzystywaniu społecznych konfliktów. Jason Stanley pozwala analizować propagandowe sposoby organizowania zbiorowych emocji, natomiast Cas Mudde dostarcza instrumentów odróżniania radykalnej prawicy od innych form politycznego ekstremizmu. Zestawienie tych perspektyw pozwala rozpoznać, dlaczego rzeczywista ochrona demokracji wymaga czegoś więcej niż jedynie powtarzania historycznych ostrzeżeń.

Zasadnicze znaczenie posiada także autonomia instytucji społecznych. Niezależne redakcje, uczelnie, związki zawodowe, organizacje obywatelskie i stowarzyszenia mogą rozwijać odmienne formy kontroli społecznej, których współistnienie ogranicza możliwość całkowitego podporządkowania debaty publicznej jednemu ośrodkowi władzy. Nie oznacza to, że instytucje te są wolne od własnych konfliktów, nierówności i błędów. Ich znaczenie polega przede wszystkim na możliwości wzajemnego kwestionowania stanowisk, przedstawiania konkurencyjnych analiz i organizowania zbiorowych działań bez konieczności podporządkowywania się jednej organizacji

politycznej. Doniosłe pozostaje więc uznanie, że demokracja nie wymaga pełnej jednomyślności społeczeństwa. Może funkcjonować w warunkach intensywnych konfliktów gospodarczych, ideowych i kulturowych, jeżeli ich uczestnicy respektują podstawową podmiotowość przeciwników oraz prawomocne reguły rozstrzygania sporów. Polityczny pluralizm nie stanowi przejawu ustrojowej słabości, lecz mechanizm umożliwiający korygowanie decyzji i pokojową zmianę przywództwa. Faszyzm, rozumiany jako projekt podporządkowania życia publicznego wykluczającej wizji narodowej wspólnoty, może natomiast przedstawiać pluralizm jako zagrożenie dla jedności politycznej i domagać się jego zasadniczego ograniczenia.

Kultura odpowiedzialności i godność jako fundamenty odpornej demokracji

Kluczowym punktem odniesienia pozostaje godność człowieka. Nie może ona być sprowadzona do deklaracji wykorzystywanej wyłącznie podczas uroczystości państwowych, gdyż jej konstytucyjne znaczenie powinno znajdować odzwierciedlenie w codziennym stosowaniu prawa. Człowiek poddany kontroli administracyjnej, osoba uczestnicząca w pokojowym zgromadzeniu, przedstawiciel niepopularnej organizacji politycznej, migrant, samozatrudniony czy obywatel kierujący petycję do organu publicznego mogą znajdować się w odmiennych sytuacjach prawnych, lecz nie tracą podstawowego statusu moralnego. To rozróżnienie stanowi zasadniczy element demokratycznej koncepcji wspólnoty, której uczestnicy nie uzyskują godności dopiero dzięki akceptacji dominującej ideologii politycznej. Istotna jest zatem możliwość prowadzenia odpowiedzialnej debaty o faszyzmie, także w odniesieniu do współczesnej polityki partyjnej. Rozmowa taka nie powinna rozpoczynać się od gotowego wyroku wobec określonego ugrupowania, lecz od zdefiniowania przedmiotu badań i przedstawienia sprawdzalnych kryteriów oceny. Historia dostarcza wiedzy o rzeczywistych strukturach reżimów faszystowskich, politologia umożliwia porównywanie ideologii i mechanizmów mobilizacji, psychologia społeczna wyjaśnia warunki podatności na propagandę, a prawo wyznacza granice odpowiedzialności.

Nie należy zastępować tych odrębnych perspektyw jedną, dowolnie używaną etykietą polityczną. Działalność Fundacji Dobre Państwo i OZZS WBREW może tu stanowić użyteczny punkt odniesienia dla rozważań o pozapartyjnych formach uczestniczenia w życiu publicznym. Praktyka przygotowywania petycji, analizowania legislacji, reprezentowania interesów pracowników i inicjowania dialogu dotyczy mechanizmów, które umożliwiają społeczeństwu oddziaływanie na instytucje bez konieczności uzyskiwania monopolu politycznego. Nie oznacza to, że organizacje te powinny zastępować niezależne sądy, instytucje naukowe albo demokratycznie wybranych

przedstawicieli. Ich funkcja polega raczej na poszerzaniu społecznej przestrzeni argumentacji i wskazywaniu problemów wymagających odpowiedzialnej decyzji publicznej. W takim ujęciu rozmowy o sprawach ważkich – obejmujące również faszyzm, autorytaryzm, działalność partyjną i konstytucyjne granice pluralizmu – mogą być rozumiane jako forma obywatelskiego uczenia się demokracji. Ich wartość nie wynika z deklarowanej jednomyślności uczestników, lecz z możliwości przedstawiania stanowisk opartych na sprawdzalnej wiedzy i wzajemnego kwestionowania argumentów bez arbitralnego odmawiania przeciwnikom prawa do uczestnictwa. Dyskusja o faszyzmie nie może być traktowana jako historyczna ciekawostka ani instrument doraźnej walki partyjnej.

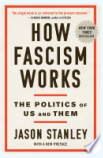
Dotyczy bowiem realnego problemu społecznej zdolności do rozpoznawania mechanizmów wykluczenia, podporządkowania i ograniczania praw człowieka. Polska część rozprawy prowadzi do uznania, że demokracji zdolnej do obrony nie buduje się poprzez przyznanie aktualnie rządzącym nieograniczonego prawa do definiowania przeciwników jako wrogów ustroju, lecz przez stworzenie trwałego systemu norm, instytucji i społecznych możliwości działania, które chronią pluralizm nawet wtedy, gdy jego uczestnicy pozostają w głębokim konflikcie. Prawo karne może reagować na określone zachowania, konstytucja wyznacza granice dopuszczalnej działalności organizacyjnej, a niezależne instytucje powinny zapewniać kontrolę decyzji.

Żaden z tych instrumentów nie zastępuje jednak społecznej kultury odpowiedzialności, której rozwój wymaga wiedzy, dialogu i rzeczywistego uznania godności drugiego człowieka. Niezbędne jest zatem przejście od diagnozy zagrożeń do analizy instrumentów przeciwdziałania ich rozwojowi. Nie wystarcza bowiem ustalenie, że określone mechanizmy propagandowe i organizacyjne mogą sprzyjać faszystowskiej mobilizacji. Konieczne jest rozpoznanie sposobów zwiększania instytucjonalnej i społecznej odporności demokracji, uwzględniających ochronę praw, niezależność wiedzy, ekonomiczne warunki obywatelskiej sprawczości oraz możliwość pokojowego organizowania zbiorowego działania. Problemowi temu zostanie poświęcona kolejna część rozprawy, obejmująca naukową rekonstrukcję strategii oporu i budowania instytucjonalnej tamy przeciwko faszyzmowi. Autor zestawi w niej teorię demokracji zdolnej do obrony Karla Loewensteina, koncepcje społecznej mobilizacji Gene'a Sharpa i Eriki Chenoweth, badania nad skutecznością organizacji obywatelskich oraz refleksje nad odpowiedzialnością politycznych elit. Analiza ta pozwoli ustalić, w jaki sposób społeczeństwo może ograniczać zagrożenia autorytaryzmem bez rezygnowania z wartości konstytucyjnych, których ochronie mają służyć podejmowane działania.

> Czy budując tamę przeciwko faszyzmowi, nie ryzykujemy stworzenia systemu, który w imię ochrony demokracji przejmuje jej najgorsze cechy? Prawdziwa odporność

> ustrojowa nie rodzi się bowiem z lęku przed radykalizmem, lecz z odwagi utrzymania standardów praworządności nawet wobec tych, których poglądy budzą nasz największy sprzeciw. Ostatecznie to nie paragrafy, lecz kultura uznania niezbywalnej godności drugiego człowieka stanowi jedyną skuteczną barierę przed totalitarnym zapomnieniem.

Inspiracje

[1] 

"How Fascism Works Jason Stanley" Jason Stanley

Random House | ISBN: 9780525511847

Jason Stanley (ur. 1969) jest amerykańskim filozofem i profesorem filozofii im. Jacoba Urowsky'ego na Uniwersytecie Yale. Jest powszechnie uznawany za badacza epistemologii, filozofii języka i filozofii politycznej. Po uzyskaniu doktoratu w Massachusetts Institute of Technology w 1995 roku, Stanley zajmował stanowiska wykładowcy na Western Michigan University, Cornell University i Rutgers University, zanim dołączył do Yale w 2013 roku. Jego wczesne prace wniosły znaczący wkład w kontekstualizm i intelektualizm w zakresie wiedzy praktycznej, a w szczególności w analizę natury „wiedzy jak". W ostatnich latach Stanley koncentruje się na filozofii społecznej i politycznej, analizując mechanizmy manipulacji państwem, propagandę faszystowską i retorykę autorytarną. Jego badania łączą filozofię analizy technicznej z dyskursem publicznym na temat demokracji, edukacji i ochrony społeczeństw otwartych.

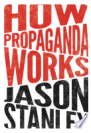
Jason Stanley *(born 1969) is an American philosopher and the Jacob Urowsky Professor of Philosophy at Yale University. He is widely recognized for his scholarship in epistemology, philosophy of language, and political philosophy. After earning his Ph.D. from the Massachusetts Institute of Technology in 1995, Stanley held faculty positions at Western Michigan University, Cornell University, and Rutgers University before joining Yale in 2013. His early work made influential contributions to contextualism and intellectualism regarding practical knowledge, specifically addressing the nature of 'knowing-how.' In recent years, Stanley has focused on social and political philosophy, analyzing mechanisms of state manipulation, fascist propaganda, and authoritarian rhetoric. His scholarship bridges technical analytic philosophy with public discourse on democracy, education, and the preservation of open societies.*

Yale University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "How Propaganda Works"

Jason Stanley

2015 | Princeton University Press | ISBN: 9780691173429



[2] "Know How"

Jason Stanley

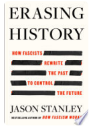
2011 | OUP Oxford | ISBN: 9780191619618



[3] "Language in Context"

Jason Stanley

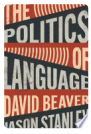
2007 | OUP Oxford | ISBN: 9780191527555



[4] "Erasing History"

Jason Stanley

2024 | Simon and Schuster | ISBN: 9781668056912



[5] "The Politics of Language"

David Beaver, Jason Stanley

2023 | Princeton University Press | ISBN: 9780691242743



[6] "Knowledge and Practical Interests"

Jason Stanley

2005 | Oxford University Press | ISBN: 9780199230433

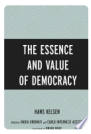
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] "Pure Theory of Law"

Hans Kelsen

Univ of California Press | ISBN: 9780520312296



[8] "The Essence and Value of Democracy"

Hans Kelsen

Bloomsbury Publishing PLC | ISBN: 9781442222120



[9] "The Dual State"

Ernst Fraenkel

The Lawbook Exchange, Ltd. | ISBN: 9781584776710



[10] "Law's Empire"

Ronald Dworkin

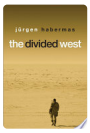
ISBN: 9788175342569



[11] "Taking Rights Seriously"

Ronald Dworkin

A&C Black | ISBN: 9781780938332



[12] "The Divided West"

Jürgen Habermas

John Wiley & Sons | ISBN: 9780745694580



[13] "The Past as Future"

Jürgen Habermas

U of Nebraska Press | ISBN: 9780803272668



[14] "Protestbewegung und Hochschulreform"

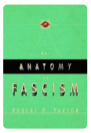
Jürgen Habermas



[15] "The Climate Book"

Erica Chenoweth

Random House | ISBN: 9780141999050



[16] "The Anatomy of Fascism"

Robert O. Paxton

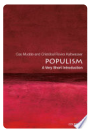
2004 | Alfred A. Knopf



[17] "French Peasant Fascism"

Robert O. Paxton

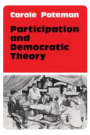
1997 | Oxford University Press, USA



[18] "Populism: A Very Short Introduction"

Cas Mudde

Oxford University Press | ISBN: 9780190234874



[19] "Participation and Democratic Theory"

Carole Pateman

1970 | Cambridge [Eng.] : University Press



[20] "The Sexual Contract"

Carole Pateman

Stanford University Press | ISBN: 9780804714778



[21] "The Livelihood of Man"

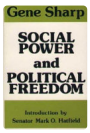
Karl Polanyi

New York : Academic Press

[22] "Uncollected Works of Karl Polanyi"

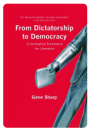
Karl Polanyi

1995 | ISBN: 9780333619605



[23] "Social power and political freedom"

Gene Sharp



[24] "From Dictatorship to Democracy"

Gene Sharp

The New Press | ISBN: 9781595588500



[25] "Civil Resistance: What everyone needs to know"

Erica Chenoweth

ISBN: 9780190244392

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "General Theory of Law and State."

Milton R. Konvitz, Hans Kelsen, Anders Wedberg

1947 | The Philosophical Review | DOI: 10.2307/2181978

Źródło

[2] "Introduction to the Problems of Legal Theory: A Translation of the First Edition of the Reine Rechtslehre or Pure Theory of Law"

Hans Kelsen

1997 | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198265658.001.0001

Źródło

[3] **"Foundations of Democracy"**

Hans Kelsen

1955 | Ethics | DOI: 10.1086/291036

Źródło

[4] **"Judicial Review of Legislation: A Comparative Study of the Austrian and the American Constitution"**

Hans Kelsen

1942 | The Journal of Politics | DOI: 10.2307/2125770

Źródło

[5] **"The Dual State: A Contribution to the Theory of Dictatorship"**

Jerome G. Kerwin, Ernst Fraenkel

1941 | The University of Chicago Law Review | DOI: 10.2307/1597309

Źródło

[6] **"The Dual State"**

Ernst Fraenkel, Jens Meierhenrich

2017 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198716204.001.0001

Źródło

[7] **"State of the Masses. The Threat of the Classless Society."**

William L. Kolb, Emil Lederer, Ernst Fraenkel, Herbert Rosinski, Hans Kohn

1941 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2085946

Źródło

[8] **"Taking Rights Seriously"**

Jules L. Coleman, Ronald M. Dworkin

1978 | California Law Review | DOI: 10.2307/3479972

Źródło

[9] **"Principles, Positivism, and Legal Theory"**

David Lyons, Ronald Dworkin

1977 | The Yale Law Journal | DOI: 10.2307/795657

Źródło

[10] "Militant Democracy and Fundamental Rights, I"

Karl E. Loewenstein

1937 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1948164

Źródło

[11] "Militant Democracy and Fundamental Rights, II"

Karl E. Loewenstein

1937 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1948103

Źródło

[12] "Autocracy Versus Democracy in Contemporary Europe, I"

Karl E. Loewenstein

1935 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1947789

Źródło

[13] "Print, Radio and Film in a Democracy"

Karl E. Loewenstein, Douglas Waples

1942 | Columbia Law Review | DOI: 10.2307/1117171

Źródło

[14] "Political Communication in Media Society: Does Democracy Still Enjoy an Epistemic Dimension? The Impact of Normative Theory on Empirical Research"

Jürgen Habermas

2006 | Communication Theory | DOI: 10.1111/j.1468-2885.2006.00280.x

Źródło

[15] "Constitutional Democracy: A Paradoxical Union of Contradictory Principles?"

Jürgen Habermas

2001 | Political Theory | DOI: 10.1177/0090591701029006002

Źródło

[16] "THE CONCEPT OF HUMAN DIGNITY AND THE REALISTIC UTOPIA OF HUMAN RIGHTS"

Jürgen Habermas

2010 | Metaphilosophy | DOI: 10.1111/j.1467-9973.2010.01648.x

Źródło

[17] **"The crisis of the European Union. A response"**

Jürgen Habermas

2012 | Publication Server of Goethe University Frankfurt am Main (Goethe University Frankfurt)

Źródło

[18] **"The Anatomy of Fascism"**

Robert O. Paxton

2004

Źródło

[19] **"The Five Stages of Fascism"**

Robert O. Paxton

1998 | The Journal of Modern History | DOI: 10.1086/235001

Źródło

[20] **"The Popular Front in France: Defending Democracy, 1934-38"**

Robert O. Paxton, Julian Jackson

1989 | The Journal of Interdisciplinary History | DOI: 10.2307/204067

Źródło

[21] **"De Gaulle and the United States : a centennial reappraisal"**

Robert O. Paxton, Nicholas Wahl

1994

Źródło

[22] **"The future of democracy : a defence of the rules of the game"**

Norberto Bobbio, Roger Griffin, Richard Bellamy

1987 | Polity Press eBooks

Źródło

[23] **"The Nature of Fascism"**

Roger Griffin

2013 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315003627

Źródło

[24] **"Modernism and Fascism"**

Roger Griffin

2007 | Palgrave Macmillan UK eBooks | DOI: 10.1057/9780230596122

Źródło

[25] "Fascism"

Roger Griffin

1995 | DOI: 10.1093/oso/9780192892492.001.0001

Źródło

[26] "Populist Radical Right Parties in Europe"

Cas Mudde

2007 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511492037

Źródło

[27] "The Far Right Today"

Cas Mudde

2019

Źródło

[28] "The Populist Radical Right: A Pathological Normalcy"

Cas Mudde

2010 | West European Politics | DOI: 10.1080/01402382.2010.508901

Źródło

[29] "Three decades of populist radical right parties in Western Europe: So what?"

Cas Mudde

2013 | European Journal of Political Research | DOI: 10.1111/j.1475-6765.2012.02065.x

Źródło

[30] "The Disorder of Women: Democracy, Feminism, and Political Theory"

Carole Pateman

1989 | Polity Press eBooks

Źródło

[31] "Participatory Democracy Revisited"

Carole Pateman

2012 | Perspectives on Politics | DOI: 10.1017/s1537592711004877

Źródło

[32] "Liberal Rights: Collected Papers, 1981-1991."

Carole Pateman, Jeremy Waldron

1995 | The Philosophical Review | DOI: 10.2307/2185994

Źródło

[33] **"Linda K. Kerber. No Constitutional Right to be Ladies: Women and the Obligations of Citizenship. New York: Hill and Wang. 1998. Pp. xxiv, 405. $25.00"**

Carole Pateman, Linda K. Kerber

1999 | The American Historical Review | DOI: 10.1086/ahr/104.3.934

Źródło

[34] **"Dahomey and the slave trade : an analysis of an archaic economy."**

Karl Polanyi

1966

Źródło

[35] **"Social Change in the Industrial Revolution: An Application of Theory to the British Cotton Industry, 1770-1840. Neil J. Smelser"**

Karl Polanyi

1961 | Journal of Political Economy | DOI: 10.1086/258431

Źródło

[36] **"Kari Polanyi Levitt on Karl Polanyi and the economy as a social construct"**

Kari Polanyi Levitt

2017 | Review of Social Economy | DOI: 10.1080/00346764.2016.1231929

Źródło

[37] **"Democratic citizenship and polarization: Robert Talisse's theory of democracy"**

Daniel Sharp

2022 | Ethical Theory and Moral Practice | DOI: 10.1007/s10677-022-10314-8

Źródło

[38] **"Why civil resistance works: the strategic logic of nonviolent conflict"**

Maria J. Stephan, Erica Chenoweth

2012 | Choice Reviews Online | DOI: 10.5860/choice.49-4127

Źródło

[39] **"Civil Resistance: What Everyone Needs to Know®"**

Erica Chenoweth

2021 | DOI: 10.1093/wentk/9780190244392.001.0001

Źródło

[40] "State Repression and Nonviolent Resistance"

Erica Chenoweth, Evan Perkoski, Sooyeon Kang

2017 | Journal of Conflict Resolution | DOI: 10.1177/0022002717721390

Źródło

[41] "Terrorism and Democracy"

Erica Chenoweth

2013 | Annual Review of Political Science | DOI: 10.1146/annurev-polisci-032211-221825

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: bf56e2b2-a7d7-4ad6-b890-8cd7fa81951e